

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ MISTRZEM! ROZMOWA Z MIKOŁAJEM STĄPORKIEM

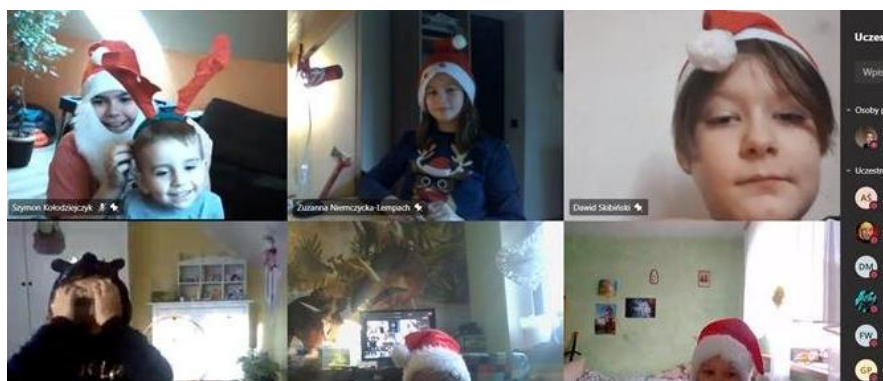
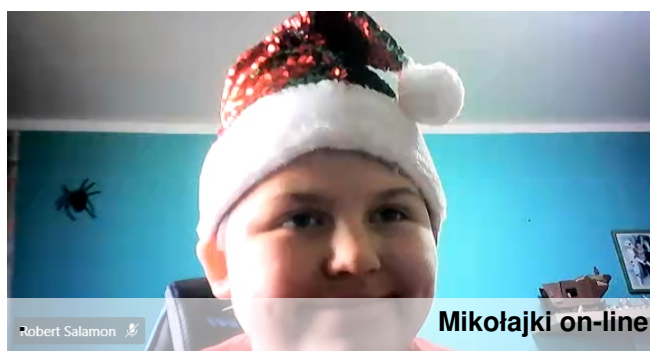
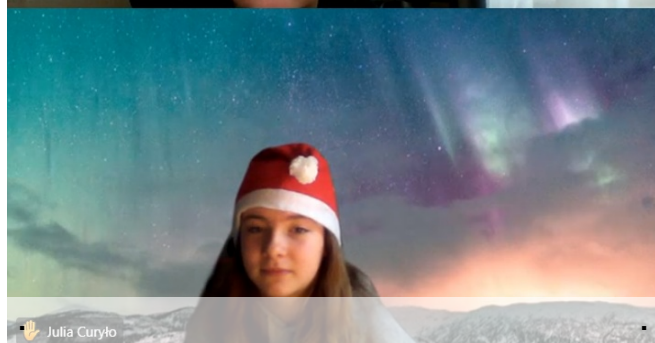
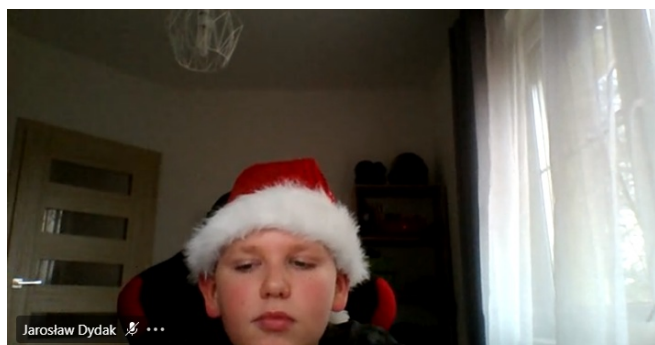
Dzisiaj postanowiłem przybliżyć Wam sylwetkę Mikołaja Stąporka, najlepszego zawodnika Mistrzostw Polski Młodzików w siatkówce. Jest on dowodem na to, że w młodym wieku można dużo osiągnąć w sporcie, dzięki wytrwałości i ciężkiej pracy. Mikołaj chodzi obecnie do Niepublicznego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego "Jastrzębski Węgiel". A oto, co powiedział naszej Redakcji:

- Jak zaczęła się Twoja przygoda z siatkówką?
- Treningi zacząłem w 4 klasie podstawówki. Pierwszym moim trenerem był Przemek Cedro w Siatkarskiej Akademii Malucha w Lubinie. Wtedy bardzo polubiłem ten sport.
- Jakie są Twoje największe osiągnięcia?
- Pierwsze sukcesy przyszły już w 5 klasie, kiedy z drużyną Siatkarskiej Akademii Malucha dostaliśmy się na Mistrzostwa Polski Kinder Plus Sport. Największym moim osiągnięciem jest zdobycie mistrzostwa Polski Młodzików w 2020 r. z drużyną Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla.
- Od ilu lat trenujesz i ile godzin zajmuje Ci trening?
- Trenuję od połowy 4 klasy. W tym sezonie tygodniowo mam 18 godzin treningu.
- Czy masz jakieś inne zainteresowania poza siatkówką?
- Tak, oprócz siatkówki to moimi zainteresowaniami od dziecka są piłka nożna i skoki narciarskie.
- Czyli nadal sport. A jakie jest Twoje największe marzenie?
- Moim sportowym marzeniem zdecydowanie jest gra dla Reprezentacji Polski na mistrzostwach świata.

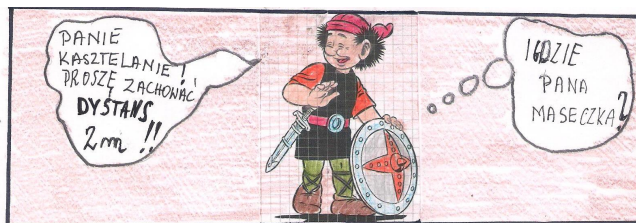
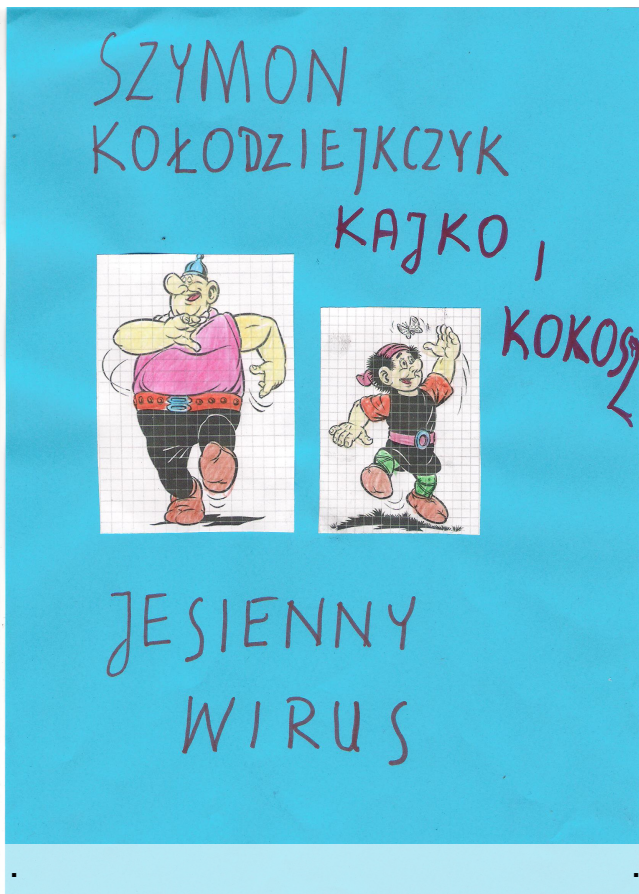
rozmowę przeprowadził: **Filip Jagieluk**



W ŚWIĘTOWANIU NIC NAM NIE PRZESZKODZI! czyli jak obchodziliśmy Barbórkę i Mikołajki



Mimo że nadal trwają zdalne lekcje i w budynku naszej szkoły pozostały tylko przedszkolaki i zerówkowicze, to nie przeszkadza nam to w świętowaniu i obchodzeniu ważnych dla wszystkich dni. Najmłodszy nie zapomnieli o górnikach i rozmawiali o ich ciężkiej pracy, a o najmłodszych nie zapomniał Mikołaj i przyniósł im piękne prezenty. Uczniowie klas starszych do ostatniej chwili starali się udowodnić Mikołajowi, że byli baaardzo grzeczni i na lekcjach zdalnych "przyciągali" go czerwonymi mikołajkowymi czapczkami. Czy ktoś dostał różgę!? Niestety informatorom Redakcji "Uczniowskim piórem" nie udało się zdobyć takich super tajnych informacji ;)



KONIEC

Wbrew pozorom zdalne lekcje nie polegają tylko na siedzeniu przed ekranem komputera. Czasami idą w ruch tradycyjne kredki i flamastry. Koronawirus jednak pozostaje numerem jeden, jeżeli chodzi o tematykę niektórych prac. Dziś mamy zaszczyt zaprezentować doskonałą kontynuację przygód Kajka i Kokosza autorstwa Szymona Kołodziejczyka z klasy 4. Miłej lektury!

CIEKAWY ZABYTKI DOLNEGO ŚLĄSKA

odcinek 1

Przemierzając Polskę podczas wakacyjnych lub feriiowych podróży, w różnych miejscach Dolnego Śląska można natrafić na ciekawe zabytki.

Rok temu na wakacjach byłem w Karpaczu. Karpacz jest miastem położonym w województwie dolnośląskim, w powiecie jeleniogórskim. Ulokowane jest w Sudetach Zachodnich, w dolinie rzeki Łomnicy. W związku z tym jest to miejscowość bardzo atrakcyjna turystycznie. Jednym z najbardziej interesujących dla mnie zabytków w tym mieście jest świątynia Wang, która przybyła do nas z bardzo daleka i robi niesamowite wrażenie.

To zabytkowy drewniany kościół, wybudowany bez użycia gwoździ. Do połączenia ze sobą bali użyto drewnianych złączy ciesielskich. Świątynia jest tak tajemnicza i ciekawa, ponieważ powstała bardzo dawno temu, bo na przełomie XII i XIII wieku, a pierwotnie wykonano ją w miejscowości Vang w południowej Norwegii. Trafiła do Karpacza w roku 1842 – najpierw pokonała drogę do Szczecina i Berlina, a stamtąd trafiła na Dolny Śląsk, dzięki wstawiennictwu hrabiny Fryderyki von Reden. Była ona znajomą pruskiego króla Fryderyka Wilhelma IV i skłoniła go do podjęcia tak zaskakującej i interesującej decyzji – to on bowiem zlecił zakup tej wyjątkowej świątyni. Nie wszystkie elementy świątyni Wang są oryginalne – duża część nie nadawała się do użytku, więc została zrekonstruowana na miejscu na podstawie istniejących rysunków. Do świątyni dodano także sporo elementów, których pierwotnie nie posiadała – w tym wysoką, kamienną dzwonicę.

Początkowo pogańska, stanowiąca zabytek po Wikingach, świątynia, została w roku 1844 kościołem miejscowej parafii ewangelickiej. W tej chwili jest to ewangelicki kościół parafialny – Kościół Górski Naszego Zbawiciela.

Kościół jest otwarty dla zwiedzających, dlatego bardzo polecam, aby zobaczyć na własne oczy to dzieło dawnej sztuki nordyckiej. W kolejnych artykułach postaram się zainteresować Was również innymi ciekawymi miejscami do zwiedzania.

zobaczył i poleca: Szymon Hatalewicz



zdjęcie Szymona

SPIDERMAN

- MÓJ BOHATER

Historia opowiada o Peterze Parkerze, który po ukąszeniu przez napromieniowanego pająka, stał się Spidermanem. Jego rodzice zmarli. Opieką nad Peterem zajęli się ciocia May i wujek Ben. Niestety, kiedy chłopiec przez przypadek uzyskał nadprzyrodzone moce tj. pajęczy zmysł, ogromną siłę, refleks oraz zwinność i szybkość, jego wujek został postrzelony. Peter chciał się zemścić i szukał przestępcy, który był za to odpowiedzialny, ale go nie znalazł. W mieście panował wtedy super złoczyńca - Zielony Goblin. Chciał on pokonać Spidermana, którego misją stała się walka ze złem.

Złoczyńcy, którzy byli w innych częściach to m.in.: Venom, Lizard, Sandman czy Misterio. Polecam Wam na ferie wszystko z tym super bohaterem: komiksy, filmy i gry. Gwarantuję doskonałą zabawę i moc przygód!

poleca: Krystian Ród

pixabay



SKANDYNAWIA JAKIEJ NIE ZNACIE czyli słówko o mitologii nordyckiej

Piękna Norwegia - z niej wywodzi się wielu ciekawych bogów, światów, to kraj Wikingów i bardzo dziwnych stworzeń. Dziś się zajmę właśnie mitologią nordycką.

Mitologia nordycka ma wiele bóstw, a nawet, jak już wspominałem, światów. Oczywiście coś musi być łącznikiem między nimi. To jest (idrasil) drzewo światów, które łączy 9 różnych krain. Przedstawię je dziś Wam. Pierwsza z tajemniczych krain nosi nazwę HELHAIM. To mroźny świat duchów i zmarłych. Władą tam zimna jak lód Hel - bogini zmarłych. JOTUNHEIM-w tym natomiast świecie występują same góry i jak są góry to muszą też być tam giganci. Niestety wszyscy giganci pomarli przez Odyna i Thora, ale to odrębna historia. NIFLHEIM to świat wiecznej mgły, mroku i bólu. Tam mieszkają straszne do szpiku kości bestie. Jeżeli istnieje świat mroźny to czemu nie miałoby też być świata ognistego – nazywa się MUSPELHAIM. Są tam wulkany i niespodzianka... też giganci tylko ogniści. Mieszkają tam również demony i ogniste potwory. Królem Muspelchaimu jest (surtur) gigant ognia. Natomiast ALFHAIM to piękny świat elfów światła. Elfy światła prowadzą niestety wojnę z elfami ciemności i ta wojna trwa już bardzo bardzo długo. ASGARD to siedziba Odyna, Thora i wielu innych bogów. To przepiękne miejsce tętniące życiem. Wszyscy bogowie, którzy mieszkają w Asgardzie są asami. NIDAVELIR to kraina podziemia, w której żyją krasnoludy i gnomy. Jedną z rzeczy, które tam robią, jest wykuwanie zbroi i praca w kopalniach. Później mamy VANAHEIM-miejsce zamieszkania wanów- dobrych bogów. Wanowie opiekowali się ziemią i ludźmi. A i tu wyjaśnienie - bogowie się dzielą na 2 rodzaje: asów i wanów. No i wreszcie mamy MIDGARD-największy świat, który zamieszkują ludzie i zwierzęta.

Nordyccy bogowie to między innymi Odyn władca Asgardu, Thor bóg piorunów, Tyr bóg sprawiedliwości i wojny, Loki bóg kłamstwa i przemiany, Baldur bóg piękna mądrości, Frigg bogini miłości i rodziny, była żona Odyna, Njord bóg morza i oceanów. Oczywiście bogów jest więcej, ale nie będę wymieniał wszystkich.

No i jeszcze ciekawostka. Centrum nordyckiego kultu była świątynia w Uppsali. Co dziewięć lat w świątyni tej odbywały się pogańskie obrzędy tak zwanego *blodfest*, czyli "święta krwi", w czasie którego składano między innymi ofiary... z ludzi.

Na koniec jeszcze raz zachęcam do zgłębiania bardzo ciekawej mitologii nordyckiej. Ten artykuł to tylko krótkie jej streszczenie. Sięgnijcie do niej sami!

W kolejnym odcinku oczywiście zabiorę Was w zupełnie inne miejsce na świecie i do zupełnie innej kultury.

opracował: Robert Salamon



DZIEWCZYNA PLUS TRĄBKA

wywiad z Julią Curyło

-Julka, czy chodzisz do szkoły muzycznej?

-Nie, nie chodzę do szkoły muzycznej, lecz uczę się i gram w orkiestrze.

-Grasz na niecodziennym instrumencie, bo na trąbce. Dlaczego wybrałaś ten instrument?

-Nie wiem, po prostu chciałam. Od początku myślałam właśnie o trąbce.

-Ile dziewczyn gra na trąbce w orkiestrze?

-Oprócz mnie, jeszcze jedna dziewczyna.

-Co jest trudnego i specyficznego w graniu na tym instrumencie?

-Trudno jest wydobyć odpowiedni dźwięk i w nią odpowiednio dmuchnąć.

-Masz swój ulubiony utwór?

-Mam kilka ulubionych melodii, takich jak "Polskie kwiaty", "Green onions". Lubię praktycznie każdy utwór, choć z innych powodów.

-Od ilu lat grasz na trąbce?

-Gram już około dwóch i pół roku.

-Czy grasz też na innych instrumentach?

-Nie, gram jedynie w szkole na flecie prostym i miałam raz okazję zagrać na saksofonie altowym.

-Ile czasu dziennie poświęcasz muzyce?

-Dziennie poświęcam graniu około 20 minut.

-Jakiego koloru jest twoja trąbka?

-Jest złota.

-Ile koncertów masz za sobą?

-Mam za sobą już 5 koncertów.

-Co ci daje granie w orkiestrze?

-Granie w orkiestrze dało mi wielu znajomych i przyjaciół oraz zorganizowanie wolnego czasu.

-Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia!

rozmawiała: Weronika Myrchel



-Czy uczenie wychowania fizycznego sprawia Pani przyjemność?

-Oczywiście.

-Ile lat pracuje Pani jako nauczycielka w-f?

-Już 34 lata.

-A czy uczenie dzieci było Pani pierwszą pracą?

-Tak

-Czy jako uczennica, jeździła Pani na jakieś zawody?

-Tak, poza szkołą trenowałam piłkę ręczną.

-Co najbardziej lubi Pani w nauczaniu zdalnym?

-Lubię to, że nie muszę się denerwować, że komuś coś się stało. Bardzo nie lubię, gdy uczniom zdarzają się kontuzje, a to na zajęciach szkolnych bardzo często się przytrafia.

-Czy teraz sama uprawia Pani jakiś sport po szkole?

-Chodziłam do klubu fitness, a teraz - uprawiam biegi marszowe na świeżym powietrzu.

-Ma Pani plany na ferie?

-Zawsze jeździłam na narty, ale w tym roku przez pandemię będzie trzeba zaplanować coś innego. Jeszcze nie wiem, co to będzie.

-Woli pani uczenie zdalnie czy uczenie w szkole?

-Wolę jednak tradycyjne lekcje w szkole.

Co słyhać u...
Pani Renaty Stankiewicz?
przeczytajcie wywiad
Oliwii Kotlarz

WEHIKUŁ CZASU "rozmowa" z pisarzem



Powieść pt. „Wyspa X” napisała młoda pisarka Maria Krasowska (urodziła się w 1997 roku). Opowiada ona o dwunastoletniej Summer, która jest jedną z najpopularniejszych młodych aktorek w Hollywood. Występuje u boku wielkich sław i zarabia miliony. Pewnego dnia wyrusza w podróż do Australii na plan kolejnej superprodukcji, jednak nie dolatuje na miejsce. Nad oceanem z samolotem dzieją się dziwne rzeczy-maszyna zaczyna znikać. Summer z pomocą nieznanego wyskakuje z samolotu, nie wpada jednak do wody, lecz upada na jakąś twardą powierzchnię i mdleje... Jeśli chcecie dowiedzieć się, co było dalej, przeczytajcie książkę, którą bardzo polecam. **recenzuje: Weronika Myrchel**



-Moim gościem jest dzisiaj **John Ronald Reuel Tolkien**, jeden z najwybitniejszych pisarzy XX wieku. W twoich opowieściach pojawiają się ogromne pająki, choć sam ich nie tolerujesz?

-O tak! Jak byłem dzieckiem ugryzła mnie tarantula, wiesz to taki ogromny afrykański pająk. Od tamtej pory nie cierpię tych kudłatych, czarnych stworzeń.

-Afryka to był twój dom? Choć masz niemieckie korzenie, a resztę swojego życia spędzasz w Anglii. To tutaj powstały Twoje powieści?

-O tak! To prawda. Moja mama nie znosiła klimatu Afryki. Dlatego jeszcze jako dziecko znalazłem się w Wielkiej Brytanii. Mój ojciec natomiast miał germańskie korzenie. Dlatego też lubiłem wymyślać języki, a potem poznawałem je krok po kroku. Jestem znawcą literatury i języka staroangielskiego, staronordyckiego, starogermańskiego oraz gockiego.

-Czy te języki pomogły ci w napisaniu tych fantastycznych opowieści?

-Tak! Oczywiście. W moich powieściach przewijają się różnorodne języki od mowy Orków, Elfów czy chociażby Krasnoludów .

-Czy kiedykolwiek myślałeś o tym, że opowieści które będziesz pisał dla swoich dzieci okażą się ogromnym sukcesem literackim?

-Cieszę się, że moje legendy, pełne czarodziejów zachwyciły innych czytelników. Wszystkie te fantastyczne opowieści mają jeden cel-wzbudzać w ludziach marzenia i pogłębiać wyobraźnię.

-Ile lat po sukcesie Hobbita postanowiłeś napisać Władcę Pierścieni?

-To była kontynuacja chociaż, Władca Pierścieni pojawił się niemal 20 lat później. Wiedziałem, że muszę napisać ciąg dalszy, bo sam chciałem wiedzieć, jak to się skończy. Hahaha!

-Czy wyobrażałeś sobie, że smoki, nadprzyrodzone moce, legendy zdobędą taki sukces?

-Nie, ale bardzo się cieszę, że w dorosłych ludziach znajduje się trochę z dzieci i na odwrót. Moje książki pomagają marzyć, pokazują inny świat, fantastyczny i baśniowy. Warto czasami przenieść się do tamtego świata.

-Dziękuję za wywiad.

"rozmawiała" :) Maya Mierzwiak